

1980–2015

Tygodnik  
**SOLIDARNOŚĆ**



ISSN 2300-4290



WYDANIE SPECJALNE, sierpień 2015 r.

Egzemplarz bezpłatny







# Razem naprawiamy Rzeczpospolitą!

– Chcę przywrócić Polskę na drogę sprawiedliwego i zrównoważonego rozwoju, którego owoce będą udziałem wszystkich Polaków, a nie tylko wąskich elit – z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej **ANDRZEJEM DUDĄ** rozmawia **Krzysztof Świątek**.

– Panie Prezydencie, jeszcze przed I turą wyborów – 5 maja – podpisał Pan umowę programową z Komisją Krajową NSZZ Solidarność, która z kolei zaapelowała do członków i sympatyków „S” o poparcie Pana kandydatury. Dlaczego zdecydował się Pan na ten krok i na ile było to istotne dla ostatecznego wyniku?

– Zdecydowałem się dlatego, że postulaty związku zawodowego Solidarność, zapisane w umowie programowej, były zgodne z moimi propozycjami przedstawionymi w kampanii wyborczej. I z zobowiązań, np. w zakresie obniżenia wieku emerytalnego, wbrew sugestii części mediów, absolutnie się nie wycofuję. Chcę też ulżyć tym, którym żyje się najciężej. Dziś kwota wolna

od podatku ustalona jest na takim poziomie, że nawet od najniższych dochodów na poziomie minimum egzystencji pobiera się podatek. Stąd moje zobowiązanie do podniesienia kwoty wolnej. Dla kogoś, kto zarabia pensję minimalną wynoszącą 1750 zł brutto albo otrzymuje najniższą emeryturę w wysokości 880 zł, ma znaczenie dodatkowe 80 zł w domowym budżecie. Ważne pozostaje dla mnie ograniczenie patologii umów śmieciowych. Zatrudniony na umowę-zlecenie pracownik nie jest objęty przepisami kodeksu pracy, co wpływa na mniejsze poczucie bezpieczeństwa jego rodziny. W ostatnich latach działania rządzących skutkowały ograniczeniem ochrony pracowników, lawinowym wzrostem lic-

by umów cywilnoprawnych, pogorszeniem warunków pracy i bezpieczeństwa rodzin. Dlatego dziś większość Polaków negatywnie widzi swoje perspektywy zawodowe i życiowe. Jeśli mówię o potrzebie naprawy Polski, to także w tych aspektach. Lepsze warunki życia rodzin to także możliwość wychowania i dobrego wykształcenia dzieci.

– Jaka jest Pana wizja pięciu lat prezydentury? Jakie najważniejsze cele stawia Pan przed sobą?

– Chcę przywrócić Polskę na drogę sprawiedliwego i zrównoważonego rozwoju, którego owoce będą udziałem wszystkich Polaków, a nie tylko wąskich elit. Rozwarstwienie społeczne się powiększa. Co z tego, że dostajemy informację: w Polsce sprzedano dwa razy więcej najbardziej luksusowych aut, skoro chodzi o kilkadziesiąt samochodów rocznie? Ilu Polaków było na nie stać? To nie jest żaden miernik rozwoju kraju. Musimy dążyć do istotnego podwyższenia wynagrodzeń polskich pracowników. Zrównoważony rozwój pod względem infrastruktury zwiększa z kolei szanse prowadzenia działalności gospodarczej. Jeśli dany region nie dysponuje porządnymi drogami, szkołami, uczelniami, sieciami telekomunikacyjnymi, to młodzi stamtąd emigrują. Te procesy musimy odwrócić, na tym ma polegać naprawa Rzeczypo-

spolitej. Ktoś powie: prezydent sam tego nie zrobi. Oczywiście, ale prezydent powinien wyznaczać kierunki. Dlatego przy urzędzie prezydenta RP powstanie Narodowa Rada Rozwoju, którą będą tworzyć eksperci z różnych dziedzin i ona opracuje strategię naprawy kraju. Chcę, by poprzedziły to poważne debaty. Dopiero do strategii rozwojowych zostaną przygotowane odpowiednie projekty ustaw.

**– Mówił Pan, że chce być patronem dialogu społecznego. Czy przewiduje Pan cykliczne konsultacje z reprezentatywnymi związkami zawodowymi. Czy zyskają one stałe miejsce w Narodowej Radzie Rozwoju?**

– Tak będzie. Nie wyobrażam sobie forsowania jakichś rozwiązań wbrew partnerom społecznym, także bez konsultacji z organizacjami pozarządowymi. Prezydent Rzeczypospolitej jest reprezentantem narodu.

zdrowia. Chciałbym jako prezydent RP być patronem szerokiej debaty na temat nowej konstytucji.

**– Już po wyborach prezydenckich mówił Pan, że wiek emerytalny należy powiązać z 40-letnim okresem stażu pracy. Kandydatka na premiera z ramienia PiS Beata Szydło zapowiada z kolei obniżenie wieku emerytalnego do 63 lat dla kobiet i mężczyzn. Jaki finalnie projekt Pan złoży i czy jeszcze w tej kadencji sejmu?**

– Przede wszystkim chcę, by ustawa była efektem debaty. Spotkałem się już z przewodniczącym „S” Piotrem Dudą i rozpoczęliśmy prace nad projektem. Dla mnie najważniejsze jest jedno – Polacy oczekują obniżenia wieku emerytalnego. Odbyłem ponad 200 spotkań w trakcie kampanii wyborczej i na każdym pojawiał się ten postulat. Jeśli mamy demokrację – a zakła-

phot. M. Żegliński (2)



Dlatego Pałac Prezydencki będzie otwarty na dyskusje o inicjatywach społecznych i obywatelskich.

**– Czy bierze Pan pod uwagę możliwość zmiany konstytucji celem zwiększenia prerogatyw prezydenta?**

– To kwestia do dyskusji. Zmianę konstytucji uważam za nieodzowną. W święto narodowe 3 maja mówiłem, że czasy się zmieniły i Polska potrzebuje nowej ustawy zasadniczej. Za konieczne uznaję wzmocnienie naszej suwerenności – są wzorce w innych krajach – a także gwarancji obywatelskich w takich kwestiach jak: zabezpieczenie społeczne, prawo do zgromadzeń, prawo zrzeszania się, np. w związkach zawodowych, prawo do należytej ochrony

dam, że tak – to trzeba realizować oczekiwania społeczne. Władza, która działa wbrew społeczeństwu, odrywa się od niego, a wtedy kończy się system demokratyczny. Rozwiązania w nowej ustawie emerytalnej muszą być wynegocjowane, a nie narzucone. Złożyłem zobowiązanie, że projekt przedłożę sejmowi w pierwszym roku mojej prezydentury.

**– Czyli raczej już w nowej kadencji parlamentu?**

– Będę się starał uczynić to jak najszybciej, ale jako prawnikowi zależy mi na projekcie dobrze przygotowanym i realizującym moje zobowiązania wyborcze. To kwestia elementarnej uczciwości, którą trzeba do polskiej polityki na nowo wprowadzić.

**– W umowie programowej zobowiązał się Pan także do przywrócenia odpowiedzialności państwa za zdrowie obywateli. Jak zamierza Pan to uczynić? To zamierzenie niezwykle ambitne.**

– System ochrony zdrowia wymaga pilnej naprawy. Zadanie jest bardzo trudne. Wierzę jednak, że wykona je Narodowa Rada Rozwoju i przygotuje rozwiązania systemowe. Kluczowa pozostaje kwestia finansowania – dziś niektóre procedury medyczne opłacają się bardzo, a inne w ogóle.

**– Ale nie jest Pan zwolennikiem kierunku, który Platforma przyjęła w służbie zdrowia, czyli komercjalizacji, prywatyzacji, traktowania szpitali jak firm?**

– Zdrowia nie można przeliczać na pieniądze. Nie jestem przeciwnikiem prywatnej służby zdrowia. Ale w kraju muszą przede wszystkim funkcjonować placówki finansowane ze środków publicznych, które obywatelom zagwarantują rzeczywistą ochronę zdrowia na odpowiednim poziomie. Chodzi np. o stworzenie sieci szpitali, a więc zapewnienie kompleksu usług zdrowotnych realizowanych w każdym regionie. Poprawa jakości w systemie ochrony zdrowia jest absolutnie niezbędna.

**– Otrzymał Pan ogromne poparcie w grupie najmłodszych wyborców. Ich problemy to: niskie płace, a w konsekwencji konieczność emigracji, umowy śmieciowe, wprowadzone przez PO 12-miesięczne okresy rozliczeniowe czasu pracy, które pozbawiły ich płatnych nadgodzin, zatrudnianie na czarno.**

– Umowy śmieciowe należy eliminować. To zadanie także dla Rady Dialogu Społecznego, która powstała w miejsce komisji trójstronnej. Cieszę się, że w radzie będzie przedstawiciel Prezydenta RP. Rozmawialiśmy z przewodniczącym Piotrem Dudą o tym, by prezydent był patronem Rady Dialogu Społecznego. Jeśli taka będzie wola pozostałych partnerów zasiadających w radzie, chętnie tego zadania się podejmę.

**– Jest Pan atakowany za pomysły reponalizacji banków. Obecnie zdecydowana większość sektora finansowego znajduje się w rękach obcego kapitału, co nie pozostaje bez wpływu na blokowanie rozwoju gospodarczego kraju.**



► – Ci, którzy atakują ideę repolonizacji banków, sugerują często, że chodzi o nacjonalizację. Nic bardziej mylnego. Nie chodzi o nacjonalizację, tylko zbudowanie krajowego, a nie państwowego, sektora bankowego. To zasadnicza różnica. Chcę, by banki były w polskich rękach, tak byśmy mogli realizować prokrajową politykę. Znacznie łatwiej negocjować rządowi z reprezentantami banków, jeśli centrum ich interesów znajduje się w Polsce, a nie w obcych krajach. Każdy dba bowiem o swoje interesy.

– **Chodzi o budowę nowych banków?**

– Chcę sprzyjać polskiemu biznesowi, który będzie chciał przejmować udziały

**pospolitej właściwie nie są w żaden sposób kontrolowani.**

– To poważny postulat związany z prawą wymiaru sprawiedliwości. Zmiany są niezbędne, ale również wymagają spokojnego przygotowania. Problem niesprawiedliwości w sądownictwie był także poruszany na każdym moim spotkaniu przedwyborczym. Prezydent powołuje sędziów, a więc udziela im władzy sprawowanej w imieniu Rzeczypospolitej. Obywatel przychodzi i słyszy: „wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”, a następnie wychodzi z sądu z poczuciem głębokiej niesprawiedliwości, poczuciem, że skrzywdzi-

noty, zjednoczenie ogromnej części polskiego społeczeństwa pod jednym sztandarem, wokół wspólnych wartości – niezależnie od poziomu wykształcenia, światopoglądu. Solidarność tworzyli wtedy ludzie wierzący i niewierzący, stanowiący wspólnotę. Polskie społeczeństwo w przeważającej części było wtedy razem. To dla mnie wzorzec.

– **Pan Prezydent chce tę wspólnotę odbudowywać?**

– Bardzo bym chciał, bo dziś znowu jej potrzebujemy.

– **Świętowanie 35-lecia powstania „S” ma smak słodko-gorzki. Słodkie jest zwycięstwo nad komunizmem. Gorzkie – poczucie, że postulatów społecznych Sierpnia nie zrealizowano. Dlaczego tak się stało?**

– Dlatego, że przyjęto model gospodarczy daleki od ideałów Sierpnia. Wielu polityków o poglądach liberalnych, także mediów, głosi też tezę o szkodliwości związków zawodowych, o tym, że są rzekomo pasożytami na łonie polskiej gospodarki. Powiem im tak: popatrzcie na gospodarki europejskie znajdujące się daleko przed nami. Skandynawia, Niemcy. W Belgii kilkuset tysięczne manifestacje związkowców sprzeciwiających się nieznacznemu podniesieniu wieku emerytalnego trwały kilka tygodni. I nikt nie śmiał podważać ich prawa do organizowania protestów. Związki zawodowe bronią praw pracowników przed dzikim, krwiożerczym kapitalizmem. Niestety, zawsze pojawia się ta skłonność części przedsiębiorców do obniżania kosztów za sprawą pogorszenia warunków pracy zatrudnionych. Wracamy do sprawiedliwego podziału dóbr pomiędzy firmą, jej właścicielami, a pracownikami.

– **Co chciałby Pan powiedzieć Polakom za 5 lat – w 40. rocznicę Sierpnia, kiedy będzie kończyć się Pana I kadencja?**

– Największą satysfakcją czułbym wtedy, gdyby po tych pięciu latach poziom życia zwykłych polskich pracowników, którzy mieli największy udział w obaleniu komunizmu, podniósł się zasadniczo. Chciałbym też, by zaczęli wracać z zagranicy młodzi ludzie dostrzegający perspektywę życiową w Polsce. Przy tej okazji składam członkom NSZZ „S” serdeczne gratulacje z okazji 35. rocznicy powstania związku! Razem naprawiamy Rzeczpospolitą! ■

w istniejących instytucjach bankowych oraz kreować nowe. Powtarzam: nie chodzi o nacjonalizację, czyli upaństwowienie banków. Chodzi o uzyskanie przewagi kapitału polskiego nad zagranicznym w sektorze bankowym. W innych krajach, choćby w Niemczech, te proporcje są odwrotne niż w naszym kraju.

– **Kryzys państwa jest też wyjątkowo odczuwany przez Polaków w wymiarze sprawiedliwości. Czy przychyłałby się Pan do postulatu zgłoszonego przez byłego sędziego Trybunału Konstytucyjnego Wiesława Johanna, by przynajmniej część sędziów obywatele wybierali z grona prawników o odpowiednich kwalifikacjach? To zapewniłoby kontrolę nad trzecią władzą. Dziś sądy dyscyplinarne wydają się fikcją i sędziowie orzekający w majestacie Rzeczy-**

ło go państwo polskie. Nigdy nie zapomnę rozmowy z mężczyzną, któremu odebrano dzieci. Powiedział mi: „przyszedłem do sądu bez adwokata, bo uważałem, że żyję uczciwie, dobrze wychowuję swoje dzieci, nie ma w domu patologii, alkoholizmu i nie wyobrażałem sobie, że skrzywdzi mnie polskie państwo”. Sprawę udało się odwrócić, ale nie naprawić, bo dzieci trafiły do domu dziecka, a trauma z tym związana pozostaje na zawsze.

– **Czym dla Pana jest Sierpień 1980 roku?**

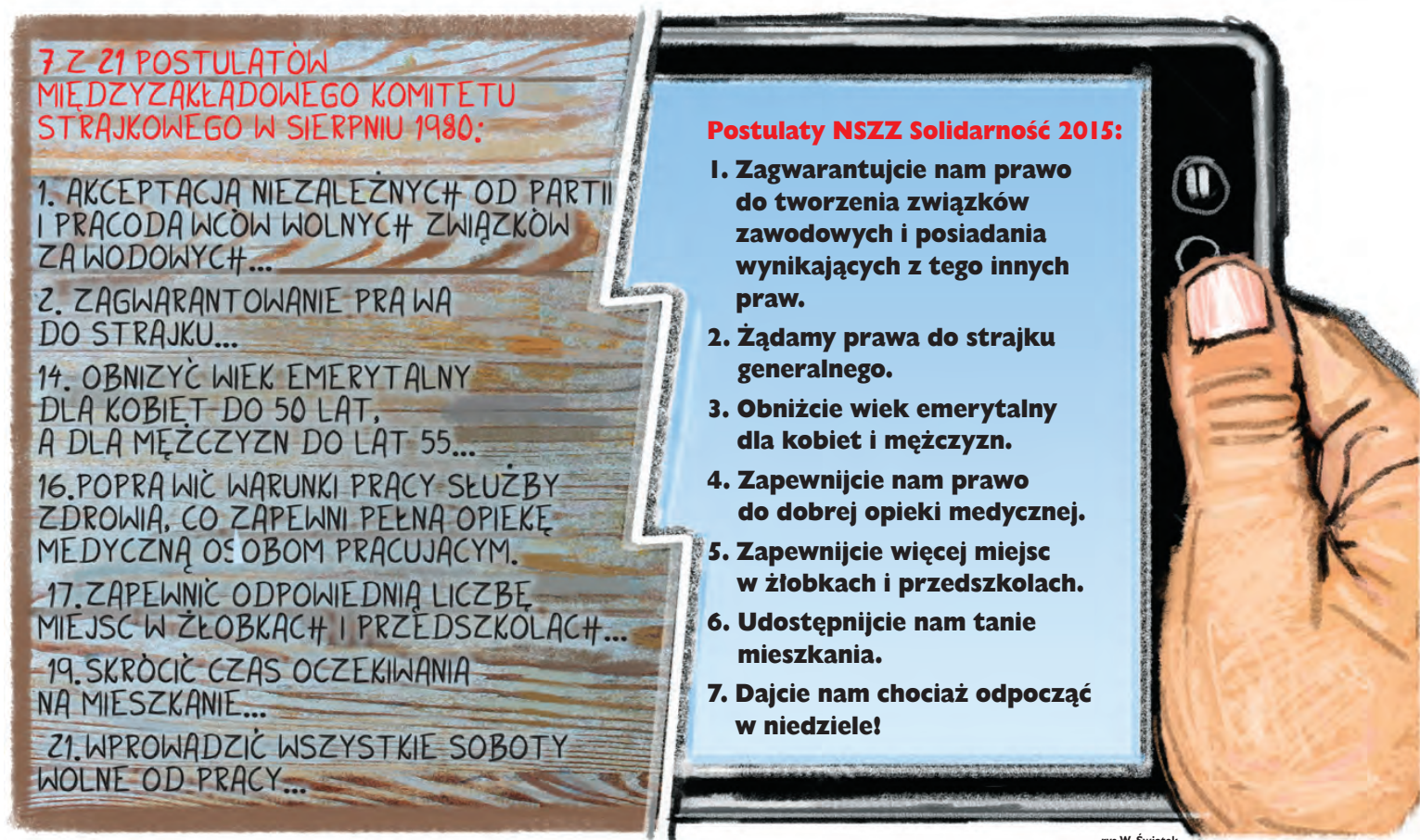
– Wzorem pokojowej rewolucji. Mój tata jako członek „S” uczestniczył w grudniu '81 roku w strajku na krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Protest został spacyfikowany. Zawsze był człowiekiem odważnym, o jasnych poglądach. W Sierpniu '80 roku najważniejsze jest poczucie wspól-



foto. T. Gutry



Postulaty sformułowane w sierpniu 1980 roku nie zostały zrealizowane. Dlatego w 2015 roku NSZZ Solidarność domaga się od rządzących wprowadzenia ich w życie. Wybraliśmy 7 z 21 postulatów.



## POSTULAT 1: „Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych”

Akceptacja niezależnych i samorządnych związków zawodowych była pierwszym i najważniejszym z postulatów Sierpnia 1980 roku. Dzisiaj po 35 latach w art. 12 Konstytucji RP jest zapis, że Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność tworzenia i działania związków zawodowych. 2 czerwca 2015 roku Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z konstytucją uznał przepis ustawy o związkach zawodowych ograniczający prawo do tworzenia i wstępowania do związków zawodowych osobom zatrudnionym na umowach śmieciowych. Pomimo zapisów konstytucji i ustawy o związkach zawodowych na co dzień mamy do czynienia

z łamaniem prawa Polaków do zrzeszania się w organizacjach związkowych. Pracodawcy bezkarnie łamią konstytucję RP, uniemożliwiając zakładanie nowych organizacji związkowych, jak i utrudniają działalność, a nawet zwalniają członków komisji zakładowych. Do takich sytuacji doszło w ostatnich miesiącach m.in. w: lubelskim PKS-ie, firmie Fakos, a kilka tygodni temu w terminalu kontenerowym DCT Gdańsk. Prokuratury często odmawiają wszczęcia śledztw w takich sytuacjach. Wyroki zapadają po kilku latach. Przez ten okres działacze związkowi pozbawieni są niejednokrotnie środków do

życia. Przy dyscyplinarnym zwolnieniu ciężko im znaleźć nową pracę.

NSZZ „S” wniosła do Komitetu Wolności Związkowej skargę na Rząd RP z powodu braku właściwego stosowania w ramach polskiego prawodawstwa Konwencji nr 87, 98 i 135 Międzynarodowej Organizacji Pracy. W skardze zwrócono uwagę, że Polska ogranicza wolność zrzeszania się w związkach zawodowych osobom wykonującym pracę na podstawie umów cywilnoprawnych i samozatrudnionym. MOP potwierdził słuszność naszej skargi, niestety do dnia dzisiejszego strona rządowa nie zaproponowała zmian w ustawie o związkach zawodowych, a sprawę przypieczętował wyrok TK. Zmiana ustawy o związkach zawodowych w zakresie prawa zrzeszania się ma być jedną z pierwszych jakimi zająć się ma Rada Dialogu Społecznego. ■



# Sierpień – marzenie o Polsce sprawiedliwej

**– Robotnicy najpierw sformułowali postulaty o podłożu społeczno-pracowniczym, a później wolnościowym. Nie można głosić, że żyjemy w wolnym kraju, wszystko osiągnęliśmy i jest cudownie! Nie! Bo dziś ci, którzy korzystają z tej wolności, często zniewalają innych poprzez warunki pracy urągające ludzkiej godności – z przewodniczącym NSZZ Solidarność PIOTREM DUDĄ rozmawia Krzysztof Świątek.**

**– Solidarność podpisała umowę programową z Andrzejem Dudą i zyskała swojego prezydenta. Na jaką prezydenturę Pan liczy?**

– Nie Solidarność, ale mam nadzieję wszyscy Polacy. Ale to prawda, od '90 roku wskazywaliśmy popieranym przez związek kandydatów na prezydenta – Lecha Wałęsę, Mariana Krzaklewskiego, śp. Lecha Kaczyńskiego i Jarosława Kaczyńskiego. Precedensem było podpisanie umowy programowej z kandydatem. Andrzej Duda podkreślał, że postulaty „S” związane z wiekiem emerytalnym, płacą minimalną, umowami śmieciowymi, kwotą wolną i całym systemem podatkowym, były zbieżne z jego programem. Do tego doszedł postulat ustrojowy – zmiana ustawy o referendum tak, by po zebraniu np. miliona podpisów, referendum odbywało się obligatoryjnie. Andrzej Duda mówił, że realizacja zapisów umowy programowej będzie służyć nie tylko związkowcom, ale polskiemu społeczeństwu.

**– Prezydent Andrzej Duda w wywiadzie dla „Tygodnika Solidarność” deklaruje, że powoła Narodową Radę Rozwoju, która przygotuje strategię naprawy kraju. W radzie widzi miejsce dla reprezentatywnych związków zawodowych. Co dla naprawy kraju jest w tej chwili najważniejsze? Co będzie Pan doradzał prezydentowi?**

– Cieszę się, że prezydent Andrzej Duda widzi w Narodowej Radzie Rozwoju przedstawicieli reprezentatywnych związków zawodowych. Prezydent Komorowski ignorował zapis konstytucji o odpowiedzialności głowy państwa za dialog społeczny. Nawet przy tak fundamentalnych ustawach jak podnoszącej wiek emerytalny czy wprowadzającej elastyczny czas pracy, nie raczył się spotkać z reprezentatywnymi związkami

zawodowymi. Wiemy, że kilka ustaw napisanych przez prezydenta Komorowskiego okazało się niezgodnych z konstytucją. Jakie są najpilniejsze sprawy? Kwestie, o których zaczynają mówić zajadłe dotąd krytykujący Solidarność ekonomiści – że tylko stabilne, dobrze wynagradzane miejsca pracy pobudzą gospodarkę. To klucz do wszystkiego. Jeszcze niedawno w wielu mediach nazywano mnie demagogiem, gdy mówiłem o umowach śmieciowych. Dziś w tych samych gazetach czytam, że umowy śmieciowe rujną rynek pracy. Postawmy na patriotyzm gospodarczy. Niech rząd wybiera polskiego producenta pociągów – Pesę, a nie włoskie Pendolino, a w przetargu na śmigłowce – zakłady w Świdniku i Mielcu zlokalizowane w Polsce. Wtedy polscy pracownicy zaczną więcej zarabiać i wydawać. To zwiększy z kolei wpływy z podatku VAT, PIT. A wówczas i pracownicy sfery budżetowej odczują, że w Polsce mamy wzrost gospodarczy.

**– Prezydent chce patronować debacie o zmianach w konstytucji tak, by wzmocnić prawa obywatelskie – niby zapisane, ale nieszanowane – jak: prawo do zabezpieczenia so-**

**cialnego, do zgromadzeń, do zrzeszania się. Pan będzie wspierał tę inicjatywę?**

– Na pewno tak. Po tych 35 latach wiele spraw kuleje. Jak w Polsce respektuje się prawo do zrzeszania się, widać na przykładzie terminalu kontenerowego DCT Gdańsk. Młodzi ludzie założyli organizację związkową, podnoszą głowę i od razu zwalnia się ich z pracy. Tylko dlatego, że upominają się o swoje. A prawo do tworzenia wolnych związków zawodowych to przecież pierwszy, najważniejszy postulat sformułowany w sierpniu '80 roku! Wpisany do ustawy o związkach zawodowych. Rząd biernie się takim sytuacjom przygląda. Wiele praw wpisanych do konstytucji jest tylko na papierze.

**– Prezydent deklaruje, że trzeba obniżyć wiek emerytalny, bo takie jest oczekiwanie społeczne i powiązać z 40-letnim okresem stażu pracy. Zaznacza, że chce pogłębionej debaty. Jakie rozwiązanie będzie Pan prezydentowi sugerował?**

– W naszej umowie programowej powiązaliśmy obniżenie wieku emerytalnego z okresem składkowym, latami pracy. To także pomoże w walce z patologią umów śmieciowych. Młody człowiek będzie wiedział, że warto zabiegać o etat, bo wtedy uzbiera chociaż na najniższą emeryturę.

**– Dziś istnieje ryzyko, że liczne grupy społeczne nie wypracują nawet minimalnej emerytury.**

– Tak, i chodzi o to, by pracownicy płacili składkę emerytalną, zasilali Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Od samego podnoszenia wieku emerytalnego – a niektórzy chcieliby podwyższać go dalej – systemu się nie uzdrowi.

W Polsce młodzi ludzie z kilkunastoletnim stażem nie mają ani miesiąca składkowego.

Jak oni uzbierają sobie na emeryturę?

O tym politycy z rządu nie myślą. Tych pracodaw-



ców, którzy nie chcą odprowadzać za swoich pracowników składek emerytalnych, dotuje pośrednio państwo. Teraz osiągają zyski, a późniejszym emerytom – dziś młodym ludziom zatrudnionym na śmieciówkach – do minimalnej emerytury dołożymy wszyscy – z budżetu państwa. To kłóci się z poczuciem sprawiedliwości, w systemie nie może być świętych krów. Sami pracownicy zatrudnieni na etacie nie utrzymają całego systemu emerytalnego. Jako Solidarność czekamy na projekt pana prezydenta.

**– Andrzej Duda zobowiązał się też w umowie programowej do przywrócenia odpowiedzialności państwa za zdrowie obywateli. Jakie rozwiązania proponuje „S”?**

– Jeden z najbardziej aktualnych postulatów z roku '80 brzmi: „Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym”. Dziś rozmawiamy o tym samym, kolejki do lekarzy specjalistów, czas oczekiwania na niezbędne dla ratowania zdrowia i życia operacje się wydłuża. Platforma przez osiem lat nie zrobiła w tej sprawie niczego. A nowy minister zdrowia Marian Zembala – z pewnością świetny kardiochirurg – jako polityk kompletnie sobie nie radzi. Dzieli środowisko, spotyka się z jedną grupą zawodową, zamiast ze związkami...

**– ...nie uznaje prawa do strajku, a to postulat Sierpnia nr 2...**

– ...tak jest, głosi, że jako dyrektor zwolniłby strajkujących na drugi dzień! Potrzeba dyskusji o systemie ochrony zdrowia, bez podejmowania nerwowych kroków. Mamy fachowców w Sekretariacie Ochrony Zdrowia i będziemy służyli radą prezydentowi.

**– 35. rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych ma smak słodko-gorzki. Słodki jest smak zwycięstwa – ludzie Solidarności pokonali komunizm. Gorzkie – poczucie, że większości społecznych postulatów nie zrealizowano. Dlaczego tak się stało, kto jest temu winien?**

– Dobrze, że jako Solidarność o tym przypominamy, bo ci, którzy dziś rządzą, mówią o jednym: wówczas walczyliśmy tylko o wolność. To nie tak! Od '56 roku, kiedy zaczęła się nasza droga krzyżowa ku niepodległości, związana z cierpieniem i śmiercią robotników, ludzie nie mówili w pierwszej

kolejności o wolności. Wołali: „Pracy i chleba”, domagali się godnego życia. Wszędzie formułowano postulaty socjalne, tak też było w roku '80. Za tym poszły żądania wolnościowe. Tyle że niektórzy eksperci związku, którzy przyjechali do stoczni, już z tyłu głowy mieli jedno: obalimy komunizm i my weźmiemy władzę! A postulaty socjalne – tak jak mówił niedawno Lech Wałęsa – były dobrym straszakiem na komunę. I przestały obowiązywać. My się z tym nie zgadzamy! Robotnicy najpierw sformułowali postulaty o podłożu społecz-

restrukturyzować, by osłabić związki zawodowe. Już nie ma polskiego hutnictwa, tylko huty w Polsce i cały czas walczy się z kolejarzami. Przedstawiciele tych czterech branż, którzy mieli największy wkład w odzyskanie przez Polskę wolności, dostali najmocniej po grzbiecie. I ponoszą konsekwencje do dziś.

**– Przyszłość '89 rok i 21 postulatów Sierpnia wyparowało...**

– A one miały być programem pierwszego rządu! Przecież kto wyniósł w '89 roku polityków na piedestały władzy? Kto by wie-

fot. M. Żegliński



Warszawa. 5 maja 2015. Podpisanie umowy programowej między NSZZ Solidarność a Andrzejem Dudą, wówczas kandydatem na prezydenta

no-pracowniczym, a później wolnościowym. Nie można też głosić, że żyjemy w wolnym kraju, wszystko osiągnęliśmy i jest cudownie! Nie! Bo dziś ci, którzy korzystają z tej wolności, często zniewalają innych poprzez warunki pracy urągające ludzkiej godności. **– Postulaty sierpniowe wyrażały marzenie o Polsce sprawiedliwej. Jednak ci, którzy odegrali główną rolę w obaleniu komunizmu – robotnicy – są przegranymi transformacji. Ich przedsiębiorstwa upadały, oni łądownali na bruku – mówi prof. Ryszard Bugaj. Podziela Pan tę opinię?**

– Pójdę dalej. Ci, którzy wiedli wtedy prym – stoczniowcy, górnicy, hutnicy, kolejarze – nadal obrywają. Co się dzieje z ich branżami, przedsiębiorstwami? W tych zakładach związki zawodowe są nadal najsilniejsze i pozostają wielką przeszkodą dla liberalnych rządów, obecnie Platformy. Dlatego zniszczyć stocznie! Górnictwo tak

dział o jakimś Mazowieckim, Geremku czy Balcerowiczu? Wszystko zawdzięczali pracownikom zrzeszonym w „S”.

**– W Polsce zamiast zapisanej w konstytucji społecznej gospodarki rynkowej realizuje się neoliberalną gospodarkę rynkową. Stąd komercjalizacja, prywatyzacja, wygaszanie państwa, liberalizacja rynku pracy. Można obalić ten ustrój gospodarczy i zbudować nowy?**

– Trzeba zbudować ustrój zarysowany w Sierpniu. Dziś gospodarki rynkowej mamy 99,9 proc., a społecznej – prawie w ogóle.

**– Zacznie zmieniać ustrój gospodarczy Rada Dialogu Społecznego?**

– Na pewno jest taka szansa.

**– „Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych” – pierwszy z 21 postulatów. Dziś za założenie organizacji „S” w wielu firmach wylatuje się z roboty. Dlaczego tolerują to**



► **prokuratury, a sądy orzekają w takich wypadkach znikomą szkodliwość społeczną czynów pracodawców?**

– Bo toleruje to rząd liberałów i tolerował dotychczasowy prezydent Komorowski. Gdyby poszedł silny sygnał z ich strony, inaczej podchodziłyby do sprawy organy ścigania, wymiar sprawiedliwości. Tu w grę wchodzi cicha akceptacja rządzących. Im mniej związków zawodowych, tym lepiej, nikt nam nie będzie przeszkadzał w realizacji naszych liberalnych celów – myślą. Korporacje międzynarodowe powinny otrzymać wyraźny sygnał – w Polsce obowiązują prawa pracownicze. A tu właściciel sieci Lidl otrzymuje milion dolarów pożyczki z Banku Światowego i EBOiR-u i nie pozwala na swobodną działalność związków zawodowych!

– **Postulaty Sierpnia – wiek emerytalny, zasiłki rodzinne, służba zdrowia, miejsca w żłobkach i przedszkolach – to wszystko sprawy do załatwienia. Może 35. rocznica powstania „S” nie będzie znowu użalaniem się, a momentem przełomu?**

– Jako członkowie „S” zysaliśmy w nowym prezydencie sojusznika. Znam Andrzeja Dudę osobiście i wiem, że będzie realizował ideały Sierpnia. Jeśli tylko nie przeszkodzi mu w tym rząd. Chciałbym, żebyśmy na 40. rocznicę Sierpnia mogli powiedzieć: 21 postulatów gdańskich zostało zrealizowanych.

– **Jednym z dzieci sierpniowej rewolucji jest „Tygodnik Solidarność” – jedyne pismo ogólnopolskie wierne ideałom Sierpnia, reprezentujące pracowników i związki zawodowe. Jak Pan widzi rolę tygodnika?**

– Przez „Tygodnik Solidarność” przeszło wiele wspinających osób, zasłużonych dla Polski, figurujących już w encyklopediach. Nie ma drugiego tygodnika o tak niezwykłej historii. Jestem członkiem Komisji Krajowej od 2002 roku i nigdy nie słyszałem żadnego głosu podważającego zasadność wydawania „Tygodnika Solidarność”. Tego pisma – jeszcze lepszego i bardziej dostępnego – związek potrzebuje. „Tygodnik Solidarność” jako gazeta papierowa był, jest i będzie. Jako szef Komisji Krajowej nie biorę innej możliwości pod uwagę. ■

### Ryszard Bugaj, prof. ekonomii



Jeżeli chodzi o związki zawodowe to sytuacja nie jest dobra. W ostatnich dekadach wszędzie przeżywały trudności, ale w Skandynawii uzwiązkowie-

nie jest na poziomie 60 proc., podczas gdy w Polsce to realnie zaledwie kilka procent. Pojawiła się jawna wrogość wobec związków zawodowych w wielu zakładach pracy demonstrowana przez nowych właścicieli. Atmosfera niechęci kreowana jest zarówno przez media, jak i establishment menedżersko-zarządzający. Co gorsza, robi to przy wsparciu instytucji państwa. W handlu, w ochronie, w ogóle jest problem z założeniem związku. Ostatni wyrok Trybunału Konstytucyjnego może poprawić tę sytuację, bo umożliwi zrzeczenie się osobom pracującym na umowy śmieciowe.

Prawo do strajku formalnie jest, ale też nie dla wszystkich i nie w każdej sytuacji. Są dość rygorystyczne ograniczenia organizacji legalnego strajku, ale ważniejsze jest, że ten krok jest dla ludzi – w warunkach wysokiego bezrobocia – bardzo ryzykowny. Sądzę jednak, że problem tkwi nie tyle w ułatwieniu organizacji strajku, co w zwiększeniu innych praw pracowniczych wzmacniających pracowników.

W sierpniu '80 roku stocznicywcy doma-

gali się wolnych sobót. Dzisiaj pracownicy, np. sieci handlowych, walczą o wolne niedziele. Widzimy demontaż kodeksowych regulacji pracy. Powoli wracamy do modelu XIX-wiecznego, w którym państwo nie wtrąca się w stosunek pracy pomiędzy pracodawcą, a pracownikiem.

Co do postulatów ekonomicznych to nie można dzisiaj odczytywać ich literalnie, bo uległa zmianie sytuacja ogólna. Można mówić jedynie o pewnym kierunku zmian. Ostatecznie nie zrealizowano ich konkretnie, ale też nie przyjęto pewnych generalnych założeń kierunku zmian. Postulaty zakładały większą równość także ekonomiczną, tymczasem system poszedł w drugą stronę. Zakładały podtrzymanie pewnego modelu państwa opiekuńczego, ale również tutaj sytuacja wcale się nie poprawiła, a w wielu obszarach pogorszyła. Przykładem może być budownictwo mieszkaniowe. Buduje się relatywnie mało mieszkań, a dostępność dla osób o niższych dochodach jest praktycznie żadna.

W Polsce ukształtował się model gospodarki zalecany generalnie przez doktryny neoliberalne. Jest on odległy od aspiracji pracowników i solidarnościowego ideału, ale w ciągu minionych ponad dwu dekad gospodarka odniosła też ważne sukcesy. Choć wzrosły nierówności i znaczna część gospodarki została tania „sprzedana za granicę”, to wzrost był dość szybki. Po prostu na odrzuceniu komunizmu nie można było generalnie stracić. ■

### Emilio Gabaglio, były przewodniczący Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych



Tym, co rzuca się w oczy najbardziej, pozostaje kwestia niesprawiedliwej dystrybucji dóbr i ogromnych dysproporcji w zarobkach.

Prawo do zrzeszania się pracowników jest czymś ogromnie ważnym i okupionym wielkim wysiłkiem wielu ludzi. Byłem w Polsce w czasie, kiedy rodziła się Solidarność. Wspólnie z innymi kolega-

mi reprezentującymi włoski ruch związkowy śledziłem z wielką uwagą wydarzenia w Polsce, czując przez skórę, że dzieją się sprawy niezwykle ważne, wykraczające poza kwestie czysto związkowe, a dotyczące całego narodu, walczącego o godność i wolność. Podziwiam Was, Polaków, za Waszą wolę walki o godność, o prawdę i wolność. Uważam, że pierwsza cegła, która umożliwiła upadek muru berlińskiego, została z niego wyrwana właśnie w Polsce. To Wy daliście początek upadkowi komunizmu. Niewątpliwie przyczynił się do tego także Wasz wielki rodak, św. Jan Paweł II i jego pielgrzymki do Ojczyzny. Za to wszystkim Wam dziękuję. Niech żyje Solidarność! ■



## POSTULAT 2:

### „Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym”

Nadal nie wszyscy pracownicy mają w Polsce prawo do strajku. Ustawa zagadnienie to regulująca – o rozwiązywaniu sporów zbiorowych z 1991 r. – pozbawia tego prawa pracowników zatrudnionych w organach władzy państwowej, administracji rządowej i samorządowej, sądach oraz prokuraturze. Nie można organizować strajku w służbach specjalnych, jednostkach Policji i Sił Zbrojnych RP, Służbie Więziennej, Straży Granicznej, Służbie Celnej oraz jednostkach organizacyjnych ochrony przeciwpożarowej. Niedopuszczalny jest również strajk „na stanowiskach pracy, urządzeniach i instalacjach, na których zaniechanie pracy zagraża życiu lub zdrowiu ludzkiemu lub bezpieczeństwu państwa”. Powody ogłoszenia strajku też są ściśle sprecyzowane – strajk można podjąć tylko jako ostateczny środek nacisku w procedurze sporu zbiorowego, po zakończeniu etapu rokowań i mediacji z udziałem mediatora zewnętrznego i może dotyczyć – tak jak spory zbiorowe – jedynie „warunków pracy, płac lub świadczeń socjalnych oraz praw i wolności związkowych pracowników lub in-

nych grup, którym przysługuje prawo do zrzeszania się w związki zawodowe”. Nie można więc zorganizować np. strajku generalnego przeciw społeczno-gospodarczej polityce rządu czy przeciwko decyzjom samorządu, m.in. dlatego, że prawo stanowi, iż stroną sporu zbiorowego może być w Polsce wyłącznie bezpośredni pracodawca, a władze publiczne nie są stroną sporu w odniesieniu do pracowników służby publicznej. Nie może nią być i faktyczny właściciel

(np. międzynarodowy holding składający się z wielu podmiotów), bo wedle prawa pracy pracodawcą nie jest. Ponadto każdy strajk musi poprzedzić referendum, w którym weźmie udział co najmniej połowa wszystkich zatrudnionych, z których większość opowie się za podjęciem akcji strajkowej. Rozpoczęcie strajku powinno zostać ogłoszone co najmniej na 5 dni wcześniej, a organizatorzy są zobowiązani do wzięcia pod uwagę współmierności żądań do strat związanych ze strajkiem. Tak rozbudowana procedura w praktyce bardzo utrudnia zorganizowanie strajku regionalnego czy ogólnopolskiego. Także międzynarodowe prawo do strajku, wynikające z konwencji 87 MOP jest zagrożone. ■



W Polsce nie można zorganizować strajku generalnego przeciw społeczno-gospodarczej polityce rządu

**Anna Wolańska,**  
zastępca członka Grupy  
Pracowniczej w Radzie  
Administracyjnej  
Międzynarodowego Biura Pracy



Polscy pracownicy mają prawo prowadzenia sporów zbiorowych w tym prawo do strajku. W rzeczywistości jest ono mocno ograniczone i w praktyce trudne do zrealizowania. Przede wszystkim ogranicza je przepis który mówi, że spór zbiorowy

można prowadzić tylko z pracodawcą w rozumieniu kodeksu pracy, co uniemożliwia prowadzenie ich z pracodawcą faktycznym, w tym z samorządem czy władzami publicznymi. To niezgodne z duchem ratyfikowanej przez Polskę konwencji 87 MOP. Dlatego w przeciwieństwie do wielu krajów europejskich w Polsce w sprawach najważniejszych, ustrojowych nie ma np. formuły strajku generalnego przeciwko rządowi.

NSZZ Solidarność nie tylko w Polsce, ale też na forum międzynarodowym z wykorzystaniem autorytetu Komitetu Ekspertów i całego syste-

mu kontrolnego MOP prowadzi działania aby prawo do strajku nie tylko nie było kwestionowane, ale tak jak w przypadku Polski – również rozszerzane.

Trzeba też zwrócić uwagę na niepokojący trend. W 2012 roku pracodawcy wyrazili opinię, że wymiarze międzynarodowym z konwencji 87 nie wynika prawo do strajku oraz, że powinny to regulować prawodawstwa krajowe. To groźne, bo w wielu krajach pracownicy nie mają prawa do strajku, który często jest jedyną formą przeciwstawienia się niesprawiedliwości. ■



# Anna Walentynowicz – Matka Solidarności

**Od skromnej suwnicowej ze Stoczni Gdańskiej wszystko się zaczęło. Choć nigdy nie zabiegała o sławę, stała się symbolem nie tylko Sierpnia 1980 roku, lecz także – przez swoją nieugiętą wobec władz komunistycznych postawę – ikoną walki z reżimem.**

Już w latach 50. Anna Walentynowicz dała o sobie znać komunistom. Pierwszą organizacją, w której walczyła o prawa pracownicze, była Liga Kobiet. Została jej przewodniczącą w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Pracowała jako spawacz, a potem suwnicowa. Uczestniczyła w strajkach na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Wzięła udział w demonstracji pod KW PZPR oraz gdańską siedzibą Polskiego Radia, przez co trafiła na czarną listę bezpieki. Nigdy nie zapomniała o ofiarach Grudnia '70, współorganizując kolejne rocznice. W maju 1978 r. przystąpiła do Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża. Mocno zaangażowała się w ich działalność. W jej mieszkaniu, w centrum Gdańska-Wrzeszcza, odbywały się potajemne spotkania. To nie mogło umknąć SB. 13 września 1978 r. wydział III „A” KW MO w Gdańsku zarejestrował sprawę operacyjnego sprawdzenia, a potem rozpracowania o kryptonimie „Suwnicowa”.

## Sól w oku komunistów

Anna Walentynowicz mimo represjonowania, wielokrotnych zatrzymań na 48 godzin, nie zaprzestała działalności opozycyjnej. 7 sierpnia 1980 r., na pięć miesięcy przed emeryturą, dyscyplinarnie zwolniono ją z pracy. Jej wyrzucenie stało się iskrą, która doprowadziła do wybuchu strajku w Stoczni Gdańskiej 14 sierpnia 1980 r. Przywrócenie Anny Walentynowicz do pracy było pierwszym z żądań strajkujących. Kiedy Lech Wałęsa zakończył strajk 16 sierpnia, wraz z Aliną Pienkowską i Ewą Ossowską zaapelowała do wychodzących robotników, aby kontynuowali protest – bo nie można zostawić na lodzie załóg innych strajkujących zakładów. Wygrała. Jako członek Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego była jednym z sygnatariuszy Porozumień Sierpniowych. Wówczas przy współudziale Anny Walentynowicz powstała NSZZ Solidarność.

W czasie stanu wojennego internowana, kilkakrotnie skazywana na karę więzienia. Inwigilowana przez wiele lat. – Mieszkanie pani Anny było przeszukiwane przez SB. Sprawdzali wszystko. To nie była jedyna forma kontrolowania. Obserwatorzy wystawiali całymi dniami pod naszym blokiem. Pani Ania się tym nie przejmowała, nie bała wychodzić z mieszkania. Zawsze wtedy powtarzała: „A co mi zrobią?”. Była przygotowana na każdą okoliczność – mówi „Tygodnikowi Solidarność” Elżbieta Roguszcza, która od 1978 r. była sąsiadką Anny Walentynowicz.

## Babcia Ania

Odważna, odpowiedzialna, bezkompromisowa – to cechy, które widzieli w niej wszyscy. Dla swoich najbliższych to jednak przede wszystkim serdeczna i pełna troski osoba. – Anna Walentynowicz dla mnie to babcia Ania. Jak każdemu wnukowi, kojarzy się z babcią troską i miłością. Niczym nie różniła się od innych babć: lepiła pierogi, piekła ciasta, gotowała obiady i zawsze dawała odczuć, że jesteśmy najważniejsi na świecie – zaznacza wnuk Piotr Walentynowicz.

Wspomnieniami powraca do sierpnia 2009 r., kiedy śp. prezydent RP Lech Kaczyński wyprawił Annie Walentynowicz 80. urodziny w Pałacu Prezydenckim: – Babcia nie oczekiwała rozgłosu. Tego dnia, mimo ogromnego zmęczenia, była jednak bardzo szczęśliwa. Widząc ją taką radosną, poczułem ogromną dumę z niej i tego, że tak wiele mnie w życiu nauczyła.

Jeszcze w maju

2006 roku prezydent Kaczyński nadał Annie Walentynowicz najwyższe polskie odznaczenie – Order Orła Białego.

## Niezastąpiona

Sąsiedzi i przyjaciele zapamiętali ją jako osobę pełną empatii. – Pani Ania była uczciwa aż do bólu i bardzo uczynna. Z ogromnym sercem pomagała wielu. Niestety, jej dobroć niektórzy wykorzystywali – podkreśla Elżbieta Roguszcza.

Mimo ogromnego zaangażowania w działalność obywatelską i związkową, na pierwszym miejscu stawiała rodzinę. – Bliscy byli najważniejsi. Mówiła o szacunku i miłości do męża. Po jego śmierci w mieszkaniu pani Ani wisiała gablota, w której umieściła pamiątki po jej ukochanym mężu Kazimierzu – on też pracował jako ślusarz w Stoczni Gdańskiej, tam się poznali – wspomina sąsiadka Anny Walentynowicz.

Odeszła tak jak żyła – w drodze na uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Była na pokładzie prezydenckiego tupolewa 10 kwietnia 2010 roku.

– Stare porzekadło mówi: nie ma ludzi niezastąpionych. Są. Taką osobą jest pani Ania – stwierdza Elżbieta Roguszcza.

Jednak najważniejsze dzieło życia Anny Walentynowicz – Solidarność – trwa.

Iza Kozłowska





# SOLIDARNOŚĆ POKOLEŃ



## FESTYN RODZINNY 35 lat

z okazji 35. rocznicy powstania  
Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”



### SCENA PIKNIKOWA

godz. 15.00-19.00

**Boney'M,  
PapaD,  
Maciej Miecznikowski,  
Maciej Markiewicz,  
Katarzyna Rogalska**

Organizator:  
**KOMISJA KRAJOWA  
NSZZ**

**SOLIDARNOŚĆ**

### KONCERT GŁÓWNY

godz. 19.30 - 21.30

## „MY NARÓD”

**Krzysztof Cugowski,  
Lombard, Sztynwny Pal Azji,  
Elektryczne Gitary,  
Natalia Przybysz,  
4P SOLO, Skubas,  
Daab, SexBomba,  
Tomek Lipiński, Złe Psy,  
Dawid Kwiatkowski,  
Eldo, Jan Pietrzak**

Producent: **TOP** Production  
Prowadzący: **Anna Próchniak, Maciej Musiał**  
Retransmisja koncertu w TVP1

### KONCERT GWIAZDY

godz. 22.00 - 23.30

## CHRIS DE BURGH

**29.08.2015**

**TEREN  
STOCZNI  
GDAŃSKIEJ**

Mecenas:



Partnerzy wydarzenia:



Volkswagen Poznań  
Fabryka Samochodów Użytkowych i Komercyjnych



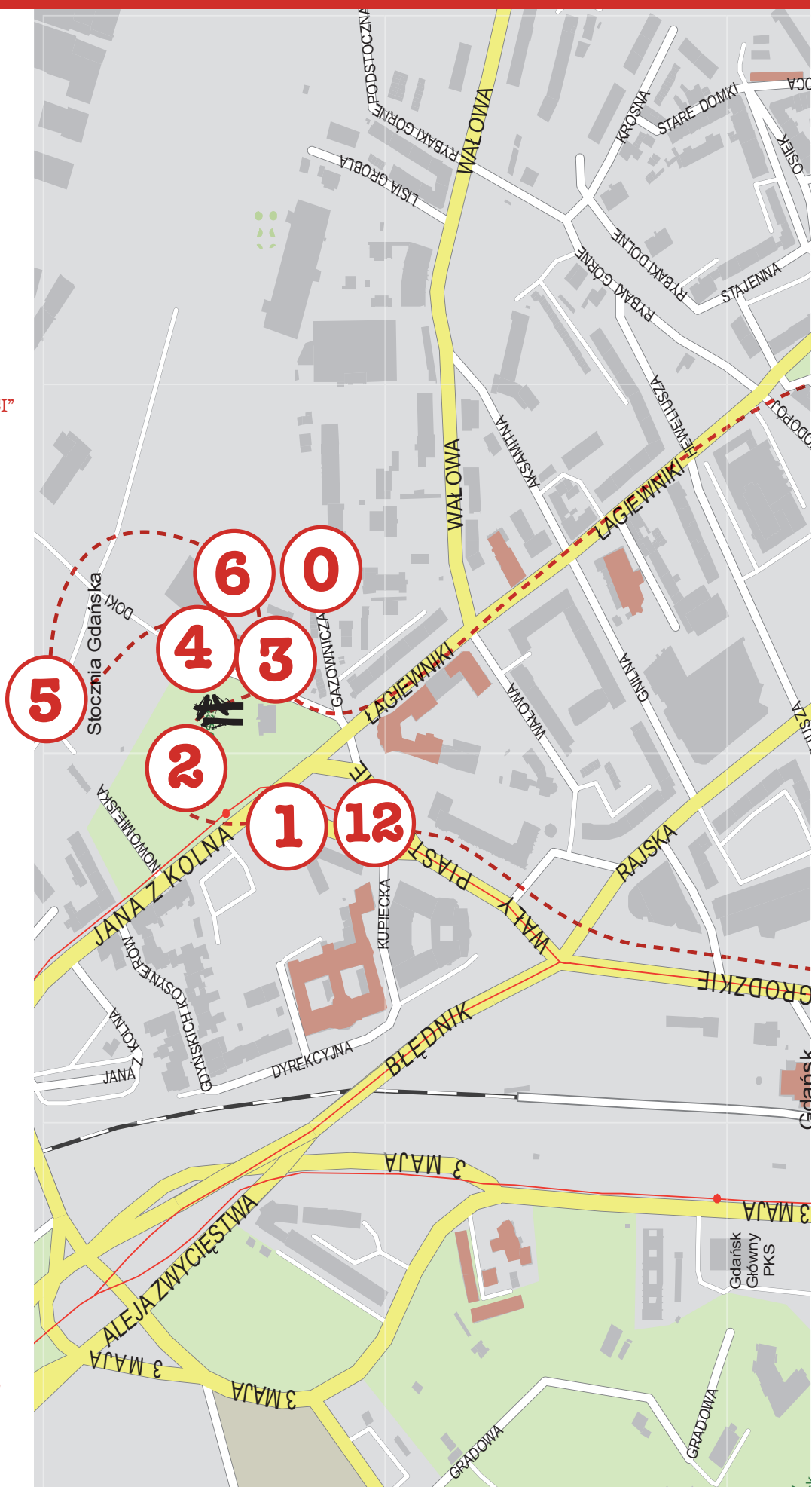
Patroni medialni:






# GDAŃSK SZLAKIEM WOLNOŚCI

- 0 MIEJSCE FESTYNU „SOLIDARNOŚĆ POKOLEŃ”
- 1 WYSTAWA „DROGI DO WOLNOŚCI”
- 2 POMNIK POLEGŁYCH STOCZNIOWCÓW
- 3 BRAMA STOCZNIOWA NR 2
- 4 POZĄTEK TRASY SUBIEKTYWNEJ LINII AUTOBUSOWEJ
- 5 INSTYTUT SZTUKI WYSPA
- 6 SALA BHP
- 7 KOŚCIÓŁ ŚW. BRYGIDY
- 8 BAZYLIKA MARIACKA
- 9 DAWNA SIEDZIBA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA
- 10 MURALE
- 11 DAWNA SIEDZIBA KW PZPR
- 12 SIEDZIBA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”









Gdańsk 29 sierpnia, plac Solidarności  
Początek godz. 14.15

## Spotkajmy się pod Krzyżami

NSZZ Solidarność organizuje 29 sierpnia manifestację przed Pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku w 35. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych.

35. rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych to nie tylko radosne święto powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność, ale to zobowiązanie do protestu przeciwko polskiej liberalnej rzeczywistości. To dobra okazja, aby przypomnieć, jak wiele z sierpniowych postulatów nadal jest aktualnych i czeka na swoją realizację. Dlatego zapraszam do Gdańska, w to historyczne miejsce wszystkich, którym leży na sercu dobro polskiego pracownika. Szczególnie członków i sympatyków NSZZ Solidarność.

Piotr Duda,  
przewodniczący Komisji Krajowej  
NSZZ Solidarność

## Centralne obchody 35. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania NSZZ Solidarność

**29 sierpnia 2015, Gdańsk**

Festyn Rodzinny  
„Solidarność pokoleń”

Scena Piknikowa.

godz. 15.00–19.00

Koncert „My, Naród”.

godz. 19.30–21.30

Koncert Gwiazdy: Chris de Burgh.

godz. 22.00–23.30

(szczegóły na plakacie na str. 11)

**30 sierpnia 2015, Szczecin**

godz. 11.00 – msza polowa przy bramie głównej Stoczni Szczecińskiej.

Po mszy składanie kwiatów i wystąpienia gości, w tym Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

**31 sierpnia 2015, Gdańsk**

godz. 12.00 – msza św. w bazylice św. Brygidy w Gdańsku. Przed mszą składanie kwiatów przy pomniku ks. prałata Henryka Jankowskiego. Po mszy przemarsz na plac Solidarności i złożenie kwiatów pod Bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej. Po tej uroczystości spotkanie z udziałem Prezydenta RP w historycznej Sali BHP.

**3 września 2015, Jastrzębie**

godz. 9.00 – uroczysta msza św. w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła.

godz. 11.00 – złożenie kwiatów pod pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego przy kopalni Zofiówka oraz wystąpienia gości.



STOCZNIA GDAŃSKA



**POSTULAT 14:**

**„Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 50 lat, a dla mężczyzn do lat 55 lub zaliczyć przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek”**

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy żądał obniżenia wieku emerytalnego. Obecnie postulat ten jest jeszcze bardziej aktualny, gdyż liberalny rząd PO-PSL przeforsował – bez dialogu z partnerami społecznymi – podnie-

sienie wieku emerytalnego do 67 lat dla kobiet i mężczyzn, mimo ogromnego sprzeciwu społeczeństwa i zebrania ponad 2,5 mln podpisów przez „S” pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w tej sprawie. ■

**Dr hab. Marcin Zieleniecki,**  
**prof. prawa Uniwersytetu**  
**Gdańskiego, członek Zespołu**  
**Prawnego NSZZ Solidarność**



Postulat dotyczący obniżenia wieku emerytalnego, mimo że był ustanawiany w całym innej rzeczywistości prawnej i społecznej, pozostaje aktualny. Od 2013 r. obowiązuje podwyższony wiek emerytalny. Przeciwno jego wprowadzeniu świadczy szereg okoliczności. Zwróćmy uwagę na styl wprowadzenia tych zmian oraz uwarunkowania społeczne.

Styl: kwestia podwyższenia wieku emerytalnego nie była przedmiotem debaty publicznej przed wyborami parlamentarnymi w 2011 r. Po raz pierwszy usłyszeliśmy o niej w exposé Donalda Tuska. W ekspresowym tempie przygotowano projekt ustawy, nie licząc się z negatywnymi opiniami wyrażanymi m.in. przez Solidarność. Ponadto odrzucono wniosek o referendum, pod którym Solidarność zebrała ponad 2,5 mln podpisów i narzucono nowe rozwiązanie społeczeństwu.

Uwarunkowania społeczne: sytuacja na naszym rynku pracy jest złożona.

W Polsce mamy do czynienia z dwoma zjawiskami: trudnością znalezienia wartościowej pracy przez osoby pomiędzy 20. a 30. rokiem życia oraz niską aktywnością zawodową osób w wieku przedemerytalnym – polski rynek niewiele oferuje osobom zbliżającym się do wieku emerytalnego. Innym aspektem pozostaje fatalna sytuacja w służbie zdrowia. Polacy żyją dłużej, ale wcześniej tracimy zdolność zawodową, co spowodowane jest niewydolnością służby zdrowia. Podniesienie wieku emerytalnego powinno być poprzedzone uporządkowaniem rynku pracy i służby zdrowia.

Solidarność we wniosku do Trybunału Konstytucyjnego podniosła kwestię niezgodności ustawy podwyższającej wiek emerytalny z konwencją Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 102 art. 26 ust. 2, która mówi, że wiek emerytalny w państwach ratyfikujących konwencję – a Polska jest jednym z nich – nie może być wyższy niż 65 lat, poza przewidzianym wyjątkiem: jeżeli obywatele danego kraju zachowują zdolność do pracy po przekroczeniu tej granicy wieku. Wszystkie statystyki wskazują, że w Polsce ten warunek nie jest spełniony.

Solidarność broni nie złożyła i w ubiegłym roku przesłaliśmy do MOP skargę. Oczekujemy na jej rozpatrzenie.

fot. T. Gutry



nie. Jeśli MOP pozytywnie odniesie się do naszych argumentów, wówczas istnieje kilka rozwiązań. Jednym z nich jest zobowiązanie polskiego rządu do dostosowania wieku emerytalnego do zapisów konwencji nr 102. ■



# Postulaty społeczne wciąż aktualne

– Postulaty społeczne nie tylko nie zostały zrealizowane, ale współcześnie jeszcze mocniej się wybijają – podkreśla socjolog prof. **JADWIGA STANISZKIS**, członek Komisji Ekspertów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, który 17 sierpnia 1980 roku w Stoczni Gdańskiej sformułował 21 postulatów, w rozmowie z **Izą Kozłowską**.

– Pierwsze dwa postulaty sierpniowe dotyczyły wolnych związków zawodowych i prawa do strajku. Dziś istnieją w Polsce związki zawodowe, ale ich działalność wciąż jest solą w oku władzy i wielu pracodawców.

– Owszem istnieją, ale z różnych stron próbuje się je ograniczać. Wspomnę tu chociażby o zmianach przepisów dotyczących zgromadzeń publicznych. Istnieje prawo do strajku, ale pod wielkim znakiem zapytania stoi bezpieczeństwo strajkujących. Dochodzi do szykan protestujących, co jest jawnym łamaniem tych postulatów.

– W sierpniu 1980 roku domagano się obniżenia wieku emerytalnego dla kobiet do 55 lat, a dla mężczyzn do lat 60 lub przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek. Mimo ogromnego sprzeciwu społeczeństwa Platforma zrównała wiek emerytalny i podniosła go do 67. roku życia.

– Przed 35 laty była całkiem inna sytuacja. Ważnym elementem był warunek stażu pracy. Po '89 roku wiele zakładów przemysłowych upadło, nastąpiła deindustrializacja, zaś środek ciężkości przeniesiono do usług. W tamtej fazie rozwoju Polski był to krok przedwczesny, zły i uzależniający nas od importu. Inne państwa takie jak Niemcy i Francja w tej samej fazie rozwoju miały o wiele większy przemysł niż my obecnie. W 1980 r. na taką skalę nie było problemu bezrobocia, takiego kryzysu demograficznego. Pamiętajmy, że postulat ten formułowali przedstawiciele wielkich zakładów ciężkiej fizycznej pracy. Po przepracowaniu 30 lat ci ludzie byli kompletnie wyczerpani. Obecnie

mamy sytuację o tyle inną, że nieznacznie dłużej żyjemy. Większość społeczeństwa pracuje w usługach – to praca mniej wyczerpująca fizycznie, choć są to równie trudne zajęcia, a przy tym mniej przestrzega się przepisów BHP. Nie oznacza to, że powinniśmy pracować do 67. roku życia – to absurdałne założenie. Podwyższenie wieku emerytalnego jest nie tylko mordercze, szczególnie dla kobiet, ale także przyczynia się do kryzysu rodziny i kryzysu demograficznego. Przez to brakuje sztafety pokoleń i wsparcia dla młodych. W mojej ocenie – biorąc pod uwagę, że żyjemy dłużej – mężczyźni powinni pracować maksymalnie do 65., zaś kobiety – do 62. roku życia. Pamiętajmy, że zdecydowana większość kobiet pracuje na dwa etaty – zawodowo i w domu.

Przy niskich płacach i braku składek ze względu na emigrację ludzi młodych, grozi nam, że zabraknie środków na wypłatę godziwych emerytur. Stąd PO wydłużyła czas pracy. Jest to rozwiązanie pozorne, krzywdzące ludzi. Jedyną drogą powinno być tworzenie miejsc pracy, podniesienie płacy minimalnej i zahamowanie emigracji. Należy wziąć pod uwagę warunki finansowe. Polska pozostaje krajem na dorobku, w którym złe rządy doprowadziły do zapaści demograficznej, zaś tzw. śmieciówki i samozatrudnienie powodują zmniejszanie się napływu składek do ZUS. Potrzeba zdynamizowania całego systemu.

– **Jakie inne postulaty sierpniowe nie przedawniły się?**

– Wiele z nich wciąż jest aktualnych, np. zniesienie przywilejów dla poszczególnych grup zawodowych – sędziów,

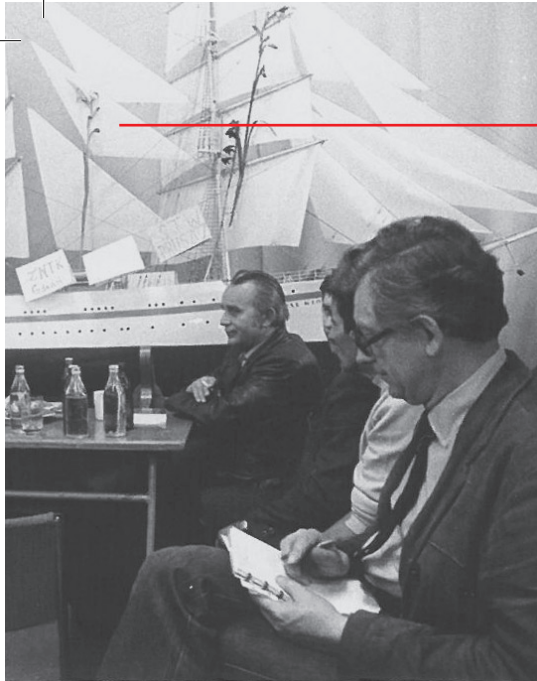


Jadwiga Staniszkis w Stoczni Gdańskiej, sierpień 1980

prokuratorów. Bonusy dla odchodzących menedżerów w spółkach publicznych sięgają milionów. Problem sprawiedliwości jest niezmiennie aktualny. Podobnie jak postulaty dotyczące rodzin, m.in. miejsc w żłobkach, przedszkolach, dłuższych urlopów macierzyńskich, dostępności mieszkań. Bardzo ważnym postulatem, który teraz jeszcze mocniej się wybijają jest sprawa służby zdrowia i dostępności do opieki medycznej. Obecnie sytuacja jest jeszcze gorsza niż w 1980 r. Nie stworzono sieci szpitali, a koszyk świadczeń nie został prawidłowo sprecyzowany. Postulaty społeczne nie tylko nie zostały zrealizowane, ale współcześnie jeszcze mocniej się wybijają.

– **Z perspektywy czasu widzimy, że wydarzenia z sierpnia 1980 roku były niejako rewolucją społeczną. Dziś byłibyśmy skłonni do podobnych działań?**

– Jako uczestniczka rokowań w sierpniu 1980 r. miałam okazję także obserwować wydarzenia bezpośrednio. Przypomnę, że pierwsza fala strajków miała charakter ogólnopolski i jej głównym założeniem były kwestie ekonomiczne. Druga faza nastąpiła po tym, jak ekipa Gierka podpisała porozumienia, a następnie zaczęła je łamać, szczególnie wobec małych przedsiębiorstw. Przedstawiciele tych zakładów przyszli do Stoczni Gdańskiej, by ta w ich imieniu podjęła kolejny strajk. Wówczas powstał MKS. To była nowa jakość. Pojawiła się konkurencja wobec partii komunistycznej o to, kto reprezentuje społeczeństwo. W stoczni czuło się ryzyko, tym bardziej że stoczniovcy doskonale pamiętali jak strzelano do protestujących w 1970 i 1971 r. Stoczniovcy strajkowali



w imię solidarności ze słabszymi zakładami. Pojawił się inny język protestu, sformułowania: „dobro walczące ze złem”, „prawda walcząca z kłamstwem” oraz potrzeba utrwalenia niezależnej reprezentacji społeczeństwa. Nastąpiła przemiana w tych ludziach, co było równie istotne.

Po '80 roku kierowało nami myślenie wspólnotowe, ponad interesami branżowymi. Myślenie w kategoriach godności, sprawiedliwości, solidarności, które nie przetrwało stanu wojennego. Plan Balcerowicza odbił się boleśnie na społeczeństwie.

Pojawiło się ogromne bezrobocie sięgające nawet 20 proc., z drugiej strony nomenklatura szybko się bogaciła. To spowodowało, że każdy zaczął myśleć o indywidualnym przetrwaniu. Z kolei Solidarność przyjęła rolę parasola nad reformami. Nadzieja na wspólne działanie zmniejszyła się ze względu na różnice interesów branżowych. Społeczeństwo jest nie tylko podzielone na branże, ale i zatimizowane. Wspólnym mianownikiem pozostaje poczucie, że polityka i państwo nie zdają egzaminu, nie zapewniają rozwoju na miarę naszych ambicji i możliwości. Aktualne pozostaje żądanie równości wobec prawa. W 1980 r. ludzie dostrzegali wspólnotę interesów, w skrócie – moralne podziały wedle podstawowych kategorii: dobro–zło, prawda–kłamstwo. Dziś potrzeba polityków zdolnych pokazać, że te podziały, wciąż istnieją.

– **Jakie zadania stoją przed współczesną Solidarnością?**

– Polska jest krajem bardzo biednym i funkcjonującym w formule rozwoju za-

leżnego. Nasza gospodarka pełni rolę służebną względem krajów rozwiniętych, szczególnie Niemiec. Dlatego głównym wyzwaniem powinien być nasz rozwój. Napięcie między sprawiedliwością i wolnością może być zredukowane tylko przez uruchomienie rozwoju. Potrzebne są do tego inwestycje dające miejsca pracy, odejście od tzw. umów śmieciowych oraz podniesienie płacy minimalnej. To uruchomi energię dla rozwoju poprzez popyt wewnętrzny. O tym mówią też sami przedsiębiorcy. Nadzieje na realizację tych celów wiążemy z politykami PiS, którzy powinni być tego świadomi. To jednak wymaga wiedzy, jak przy bardzo małej swobodzie manewru rozwoju zależnego uruchomić wzrost gospodarczy, zostawić w kraju jego owoce (zyski), skupić energię rozwoju i zahamować dalszy upadek demograficzny. Solidarność jako pierwsza zaczęła przedstawiać te problemy. Potrafiła przy tym skupić rozsądne środowiska biznesowe, które widzą, że propozycje stawiane przez Solidarność mają sens. ■



**InterRisk**  
VIENNA INSURANCE GROUP

## Chronicie pracowników, my chronimy Wasze dzieci

### Specjalna oferta ubezpieczeń szkolnych dla dzieci członków NSZZ „Solidarność”

**Każde dziecko jest indywidualnością  
– program ochrony dopasujemy  
do jego potrzeb**

**Szczegółowe informacje:**

InterRisk Towarzystwo Ubezpieczeń SA Vienna Insurance Group  
tel. (58) 511 43 10, e-mail: eduplus@interrisk.pl

- ▶ Ochrona 365 dni w roku, 24 godz. na dobę na całym świecie
- ▶ Preferencyjna, niska składka
- ▶ Szybki, prosty i nowoczesny sposób zgłoszenia szkody – zgłoszenie on-line, stały pogląd statusu szkody dla rodziców
- ▶ Uproszczona procedura wypłaty świadczeń



## POSTULAT 16

### „Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym”

„Pełna opieka medyczna osobom pracującym” – po 35 latach ten postulat brzmi bardziej rewolucyjnie niż wtedy, gdy go sformułowano. Nikomu z protestujących do głowy wszak nie przy-

szło, że ochrona zdrowia będzie, po 35 latach, w znaczącym stopniu prywatyzowana, co oznacza, że za opiekę medyczną osoby pracujące muszą podwójnie płacić – i w formie składki na społeczny fundusz zdrowia, i za prywatne porady lekarskie, co bywa, w obliczu długich kolejek do specjalistów, koniecznością. Jak wynika z badań CBOS, obecnie blisko połowa Polaków do „bezpłatnej” służby zdrowia dopłaca. Natomiast kolejki w ochronie zdrowia, mimo szumnych zapowiedzi kolejnych ministrów, wciąż się wydłużają. Zdaniem Fundacji Watch Health Care, która od 5 lat to monitoruje, Polacy mają coraz gorszy dostęp do świadczeń zdrowotnych. Z analiz Fundacji już widać, że w porównaniu z rokiem 2014 czas oczekiwania na świadcze-

nia zdrowotne w Polsce wydłużył się o tydzień. Na podstawowe, te gwarantowane, Polacy czekają obecnie średnio 2,9 miesiąca. Podany przez Fundację przypadek – wyznaczenie terminu endoprotezoplastyki stawu kolanowego na 2026 rok (w jednej z gliwickich placówek) – szokuje, ale oczekiwanie przez 2 lata bądź rok na zabieg usunięcia zaćmy już nie. Przywykliśmy. Sytuację polskich pacjentów miała zmienić dyrektywa o opiece transgranicznej UE, lecz w Polsce wdrożono ją tak, że bardzo trudno skorzystać z jej dobrodziejstw.

Po 35 latach jest też coraz mniej tych, którzy mogą otaczać pracujących medyczną opieką. W przeliczeniu na tysiąc mieszkańców w Polsce jest najmniej lekarzy w całej UE. Według Health at Glance 2014, raportu organizacji OECD, u nas na 1000 mieszkańców przypada 2,2 lekarza. Z pielęgniarkami jest jeszcze gorzej. W ubiegłym roku na 1000 pacjentów przypadało 5,84 pielęgniarek – to też najgorszy wynik w UE. Lepiej jest na Białorusi czy Ukrainie. ■

foto. T. Gutry



#### **Dr Andrzej Jacyna, lekarz anestezjolog, działacz „S” Regionu Słupskiego i Sekretariatu Ochrony Zdrowia „S”**

Warunki pracy w ochronie zdrowia się poprawiły – najważniejsze było odtworzenie samorządu terytorialnego, bo to władze samorządowe decydowały o tym, by inwestować w opiekę zdrowotną. Natomiast postulat zapewnienia pełnej opieki medycznej wciąż czeka na realizację. Jak system działa – wiemy. Działa źle, dostępność do świadczeń zdrowotnych wciąż jest ograniczana. Dziś trudniej dostać się do lekarza niż w roku 1980. Co tę dostępność ogranicza? Przede wszystkim za niskie środki w służbie zdrowia. We wszystkich krajach wokół nas, bez względu na ich poziom rozwoju – możemy porównywać się do Niemiec, ale też do Czech czy Estonii – politycy zdecydowali, że na ochronę zdrowia trzeba przezna-

czać co najmniej 13 jeśli nie 14–15 proc. dochodów osobistych obywateli. Taki jest poziom składki. U nas to 9 proc. Pod tym względem jesteśmy na szarym końcu Europy. W dodatku za chwilę – to też ogranicza dostępność – będzie w Polsce brakować lekarzy i pielęgniarek. Owszem, uniwersytety medyczne są oblegane, ale z powodów finansowych liczbę przyjęć się ogranicza. A ci, którzy kończą studia, nie mają gdzie się szkolić, bo liczba rezydentur jest o wiele za niska w stosunku do liczby osób kończących akademie medyczne. Już brakuje specjalistów w wielu dziedzinach. Gdyby nie praca emerytów, do czego zmusza ich sytuacja finansowa, to wątpię, by system dalej się kulał. On się dziś kula tylko dlatego, że ludzie pracują ponad możliwości i siły. Każdy z medycznych pracowników służby zdrowia – i pielęgniarka, i lekarz – pracują w wymiarze czasu pracy dużo wyż-

szym niż przewidują normy. Wszystko odbywa się kosztem rodzin, zdrowia tych osób.

Co możemy zrobić? Sprawa jest oczywista – powinniśmy podnieść nakłady na ochronę zdrowia. Po drugie – trzeba zająć się wreszcie kosztami świadczeń medycznych. Stosowana metodologia ich liczenia opracowana została według zasad z '91 roku! Nowa – leży w ministerstwie i czeka, aż któryś z ministrów do tego wreszcie się przymierzy. A można się do tego przymierzyć wyłącznie wtedy, kiedy będzie więcej pieniędzy.

Podsumowując – postulat 16 w połowie został zrealizowany. Poprawiono warunki pracy i pobytu pacjenta w placówce, jest oczywiście lepszy sprzęt, pracujemy w lepszych warunkach, natomiast jeśli chodzi o dostępność, to w mojej ocenie, a pracowałem już jako lekarz 30 lat temu, dostępność się pogorszyła. ■



fot. M. Zęglinski

## POSTULAT 17: „Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących”

W czerwcu 2013 roku w raporcie Komisji Europejskiej Polska znalazła się na końcu listy państw UE pod względem liczby przedszkoli i żłobków. Brakuje miejsc dla 95 proc. polskich dzieci.

Przykładowo w 2011 r. w Polsce było 847,9 tys. dzieci w wieku od roku do trzech lat, a przygotowano dla nich zaledwie 32 tys. miejsc w żłobkach. To oznacza, że na jedno miejsce w żłobku

przypadało ponad 26 dzieci. Według Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w Polsce w 2015 roku było 2700 żłobków, klubów dziecięcych lub instytucji dziennego opiekuna obejmujących opieką 71 tys. dzieci. Jednak w tym roku w niemal każdym mieście zabrakło miejsc dla najmłodszych. W tym czasie w Polsce według danych GUS było 1,65 mln dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Co gorsza, Polska ze wskaźnikiem dzietności na poziomie 1,29 (w 2014 roku) jest na jednym z najdalszych miejsc zarówno w Europie, jak i świecie. Wymieramy jako naród, a państwo i tak nie potrafi zapewnić odpowiedniej liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach pomimo niżu demograficznego. ■

fot. T. Gutry



### Zbigniew Kruszyński, ekspert „S”



Postulat 17 Porozumień Sierpniowych nie został spełniony do dziś. Statystyki dotyczące liczby miejsc w przedszkolach w ostatnim

czasie nieco się poprawiły, jest to jednak głównie efekt reformy edukacji zakładającej posyłanie do szkół 6-latków. Polskie szkoły nie są przygotowane do przyjmowania tak małych dzieci i w efekcie objęcie 6-latków obowiązkiem szkolnym może się wiązać dla nich z ogromnym stresem. Żłobków i przedszkoli ciągle brakuje. Największy sprzeciw NSZZ „S” budzi to, że ustawa żłobkowa w żaden sposób nie koresponduje z czasem pracy rodziców. Przy wprowadzaniu rocznego okresu rozliczeniowego, mimo prote-

stów związków zawodowych, nie chciano z nami rozmawiać. Nasze stanowisko w tej sprawie poparł jednak np. prof. Janusz Czapiński, szef projektu badawczego polskiego społeczeństwa pod nazwą „Diagnoza społeczna”. Jeżeli wprowadza się roczny okres rozliczeniowy pozwalający na przetrzymywanie osoby zatrudnionej nawet do 13 godzin dziennie w pracy w przypadku spiętrzenia zleceń czy zwiększonych potrzeb pracodawcy, to kto ma się w takiej sytuacji zająć jej dziećmi? Czas otwarcia żłobków i przedszkoli wynosi, według ustawy, maksymalnie 10 godzin. Kluby dziecięce są otwarte 5 godzin dziennie. Rodzice pracują natomiast dużo dłużej. Słyszałem o przypadkach, kiedy personel przedszkola po godzinie zamknięcia placówki, w przypadku nieodebrania dzieci, odprowadzał je na komisariat. Jeżeli rodzice są przetrzymywani w pracy ponad miarę i nie mają możliwości

odebrania dzieci na czas, a maluchy w efekcie przejmują policja, niewiele brakuje, aby kolejnym krokiem stało się uznanie rodziców za osoby nieopracowane zapewnić opieki swoim dzieciom i w efekcie pozbawienie ich władzy rodzicielskiej. Ta sytuacja wymaga pilnego rozwiązania. Nawet żłobki i przedszkola prywatne rzadko kiedy chcą dopasowywać swoje godziny otwarcia do czasu pracy rodziców. Do tego dochodzą problemy dotyczące godzenia życia zawodowego z rodzinnym w aspekcie wydłużenia czasu pracy. Reasumując – postulat 17 dotyczący zapewnienia dzieciom matek pracujących miejsc w żłobkach i przedszkolach, nie został zrealizowany do dziś, a jego wypełnienie staje się kwestią nagłą. ■





fot. M. Żeglinski

## POSTULAT 19: „Skrócić czas oczekiwania na mieszkanie”

Własne mieszkanie w czasach PRL dla wielu obywateli było luksusem, o którym mogli jedynie pomarzyć. Lista oczekujących w spółdzielniach mieszkaniowych była bardzo długa. Na mieszkanie czekało się kilkanaście,

a bywało i kilkadziesiąt lat. O rozmaitych nieprawidłowościach w skrącaniu tej kolejki przez wykorzystywanie znajomości czy wręczanie urzędnikom korzyści majątkowych, krążyły legendy. Trudną sytuację mieszkaniową Polaków przykrywała komunistyczna propaganda, w myśl której to państwo miało być gwarantem zapewnienia każdemu obywatelowi dachu nad głową. Tymczasem wielu pracowników gnieździło się w hotelach robotniczych przy swoich zakładach pracy, a młodzi, nierzadko

z dziećmi, mieszkali kątem u rodziny czy znajomych.

Dziś dla większości młodych zdobycie mieszkania jest jak wejście na jeden ze szczytów Himalajów. Brakuje taniego budownictwa socjalnego, a deweloperzy dyktują astronomiczne ceny. Polak uzyskujący średnie wynagrodzenie musi pracować na mieszkanie ponad 7 lat. Oczywiście, przy założeniu, że każdą złotówkę przeznacza na ten cel, co jest wyłącznie scenariuszem fikcyjnym. Brak akceptowalnych cenowo mieszkań staje się powodem emigracji młodych Polaków. ■

### Zbigniew Kruszyński, ekspert Solidarności



W czasie zawierania porozumień gdańskich, mieszkania były w Polsce towarem najbardziej deficytowym. Czekano na nie nawet po kilkanaście

lat, zbierając pieniądze na tzw. książeczkach mieszkaniowych oraz walcząc o „przydziały” służbowe lub zakładowe. Obecnie czas oczekiwania na mieszkanie skrócił się znacznie jedynie osobom dysponującym dużymi zasobami finansowymi bądź posiadającym możliwość zaciągania wysokich, długoletnich kredytów w instytucjach finansowych. Jak wynika z raportu NIK o polityce mieszkaniowej (z roku

2012), w Polsce brakuje 1,5 mln mieszkań, a kolejne 200 tys. zostanie w najbliższym czasie wycofane z użytku. W warunkach poniżej przyjętych norm i standardów mieszka 6,5 mln Polaków. W ocenie NIK, sytuacja ta jest wynikiem braku spójnej polityki mieszkaniowej państwa. Przyjęty przez rząd dokument „Główne problemy, cele i kierunki programu wspierania rozwoju budownictwa do 2020r.” nie zawierał żadnych rozwiązań szczegółowych. Nie zapisano w nim planowanych efektów, środków finansowych na wykonanie zadań ani terminów ich realizacji. 52,8 proc. badanych przez CBOS uważa, że brak perspektyw mieszkaniowych jest jednym z trzech głównych problemów polskich rodzin, a 72,7 proc. potwierdziło, że kłopoty mieszkaniowe są główną przyczyną narastającego kryzysu demograficz-

nego. Solidarność domaga się wdrożenia rozwiązań polityki państwa wspierającej realizację potrzeb mieszkaniowych rodzin i osób wykluczonych obecnie z możliwości ich zaspokojenia. W szczególności dotyczy to rodzin, których dochody nie kwalifikują ich do uzyskania lokalu komunalnego, a jednocześnie nie zapewniają zdolności kredytowej potrzebnej do nabycia mieszkania własnościowego. Chodzi o ludzi, którzy są zbyt „bogaci”, aby ubiegać się o lokal komunalny, a zarazem zbyt biedni, aby móc otrzymać kredyt. W takiej sytuacji szczególnie często znajdują się młodzi, zatrudniani na umowach śmieciowych pozbawiających ich praktycznie zdolności kredytowej. Z tego powodu emigrują z Polski. Uważamy, że postulat 19 Porozumień Sierpniowych wciąż czeka na spełnienie. ■





fot. M. Żęgliński

## POSTULAT 21: „Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy”

Solidarność 35 lat od powstania niezależnych od władzy związków zawodowych, walczy o to, aby osoby zatrudnione, zwłaszcza w handlu, nie były zmuszane do pracy już nie tylko w soboty, ale i w niedziele. Występuje też z odpowiednimi petycjami do pracodawców oraz rządzących. Solidarność wspiera Kościół katolicki, który w na-

uczaniu społecznym wzywa pracodawców, by zapewnili pracownikom wolne niedziele – czas na spotkanie z Bogiem, rodziną, bliskimi, niezbędny także dla nabrania sił przed kolejnym tygodniem pracy. Badania dowodzą, że zatrudnieni zmuszani do pracy w niedziele, w następnych dniach pracują mniej efektywnie. ■

**Ryszard Jaśkowski,**  
zastępca prezesa Krajowego  
Związku Rewizyjnego Spółdzielni  
Spożywców „Społem”



Od dawna popieramy propozycję zamknięcia sklepów w niedzielę. Zostało to zresztą jasno sformułowane w postulatach sierpniowych – tyle że wówczas chodziło

o wolne soboty, wolne niedziele były czymś oczywistym. Nasz naród ma swoją tradycję i od niej nie odstępujemy. Udało nam się kilka lat temu przekonać parlamentarzystów i handlowców do zamknięcia sklepów w 13 dni świątecznych w roku i nic nikomu się z tego powodu nie stało, klienci się przyzwyczaili, a ludzie zatrudnieni w sektorze handlowym mogą dzięki temu odpocząć przy-

najmniej te kilkanaście dni w roku. Zakaz handlu w niedziele powinien obowiązywać we wszystkich sklepach bez wyjątku. W wyjątkowych sytuacjach istnieje rozwiązanie awaryjne – np. podstawowe artykuły spożywcze mogą sprzedawać punkty gastronomiczne. Z czasem przyzwyczajamy się, że sklepy są w niedziele zamknięte i będziemy robić zakupy w piątki i soboty. Kluczowa wydaje się zmiana podejścia do handlu w niedziele – solidarność z pracownikami, którzy tak samo jak wszyscy pragną odpocząć w gronie rodziny – oraz stopniowa zmiana przyzwyczajeń społecznych. Nie obawiam się zwolnień pracowników, przed którymi ostrzegają duże sieci handlowe. Obecnie to zatrudnienie już i tak jest obniżone do minimum. Poza tym, wypoczęty pracownik będzie bardziej wydajny przez pozostałe dni tygodnia. Nikomu nie stanie się krzywda, jeśli wprowadzimy zakaz handlu w niedziele. ■

fot. T. Gutry





Iza Kozłowska

Z Piotrem Walentynowiczem spotykam się w mieszkaniu jego babci Anny przy ul. Grunwaldzkiej – znajdującym się w centrum Gdańska-Wrzeszcza. Tu przed laty gromadzili się potajemnie opozycjoniści.

### Gobelin i „bandyci”

Kiedy Anna Walentynowicz angażowała się w opozycję i strajk w Stoczni Gdańskiej w 1980 r. jej wnuk miał trzy lata. – Byłem małym dzieckiem, lecz utkwiło mi w pamięci nocne wtargnięcie funkcjonariuszy SB do naszego mieszkania, zaledwie pięć minut po północy, po wprowadzeniu stanu wojennego. Esbecja inwigilowała nas do końca PRL-u, a sieć agentów wokół babci bardzo rozbudowano – wyjaśnia Piotr Walentynowicz. – Odkąd pamiętam wisiał u babci w mieszkaniu gobelin przedstawiający św. Jana Pawła II całującego polską ziemię. Na nim było także logo „S”. Z tamtym okresem kojarzy mi się jeszcze słowo „bandyci”. Tak nazywałem tych, którzy byli przeciwnikami babci i ludzi „S”.

Jego ojciec strajkował w Porcie Gdańskim, co skończyło się uwięzieniem. – Tacie postawiono absurdalny zarzut pobicia 13 milicjantów i skazano. Z babcią chodziłem go odwiedzać. Przemyciałem wówczas w kieszeniach owoce. Wtedy modne było wiązanie na druciku różnych koralików.

Ja przygotowałem tacie różaniec zakończony krzyżykiem. Był wdzięczny, ale nie chciał go przyjąć. Wyjaśnił, że e



# Dzieci Sierpnia

**Opozycjoniści, włączając się w działalność antykomunistyczną, postawili wszystko na jedną kartę. Narazali siebie i bliskich. Starali się jednak wieść w miarę normalne rodzinne życie. Nie wszystko jednak udało się przed dziećmi ukryć. Co z sierpniowej rewolucji lat 80. pamiętają Marta Kaczyńska i Piotr Walentynowicz?**

funkcjonariusze potem zabraliby mu ten różaniec i na jego oczach zniszczyli – wyjaśnia wnuk Anny Walentynowicz.

Działalność opozycyjna babci wpłynęła na postawę Piotra Walentynowicza w szkole. – W II albo III klasie podstawówki mieliśmy namalować godło Polski. Wychowano mnie w duchu patriotyzmu, uczono historii, więc namalowałem orła w koronie. Nauczycielka i dyrekcja szkoły wystali mnie na badania psychiatryczne z zaleceniem skierowania do szkoły dla umysłowo chorych. Zawsze byłem gorzej oceniany – mówi.

### Po stronie robotników

Lech Kaczyński od końca lat 70. był zaangażowany w działalność opozycyjną. Stawał po stronie nękanym przez reżim komunistyczny robotników – organizował zbiórki pieniędzy dla pracowników Radomia i Ursusa, prowadził wykłady z prawa pracy i historii. W sierpniu 1980 r. uczestniczył w strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina i był doradcą Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego.

W 1978 r. poślubił Marię Mackiewicz, a dwa lata później na świat przyszła ich córka – Marta. Wspomnienia z tamtego okresu zawarła w książce „Moi Rodzice”. – Ojciec działał w Wolnych Związkach Zawodowych. Przyszłam na świat w ciekawym czasie – tuż po pierwszym zwycięstwie w sprawie Anny Walentynowicz, na kilka miesięcy przed powstaniem „S” – wspomina córka Lecha i Marii Kaczyńskich, która miała zaledwie rok, kiedy jej ojca internowano. Było to w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Dopiero 23 grudnia Maria Kaczyńska dowiedziała się, że mąż przetrzymywany

jest w Ośrodku Odosobnienia w Strzebielinku. Na wolność Lech Kaczyński wyszedł 15 października 1982 r.

### Stale na podsłuchu

Lech Kaczyński przez swoją działalność opozycyjną był od 1978 roku stale śledzony i rozpracowywany przez SB. Jednak jego córka dopiero w 1988 r. poczuła strach o ojca. Wiązał się on ze strajkiem w Stoczni Gdańskiej: – Zaczęłam się bać, gdy zauważyłam, że mama martwi się o ojca. Nie potrafiła ukryć strachu o zdrowie i życie taty. Co wieczór słuchała Radia Wolna Europa, mając nadzieję, że dowie się czegoś więcej na temat sytuacji w Stoczni. Pamiętam, że płakała. Wiedziałam, że jest strajk, że tata utknął w Stoczni i śpi na styropianie. Raz byliśmy w kościele Świętej Brygidy, by coś ojcu przekazać.

Marta Kaczyńska, mimo że w latach 80. była dzieckiem, pamięta jak towarzyszyła ojcu w tajnym spotkaniu: – Zostałyśmy z mamą zabrane przez tatę do Kościeliska. Wszystko miało wyglądać jak rodzinny weekend w górach, a było tak naprawdę zasłona dymną.

I Marta Kaczyńska, i Piotr Walentynowicz czują się dziećmi Sierpnia 1980 roku. Uważają, że to zobowiązuje ich do zaangażowania także dziś. ■



**SOLKARTA**  
www.solkarta.pl

**Availo**  
Prawo Direct

USŁUGI PRAWNE DIRECT

## SPECJALNA OFERTA AVAILO PRAWO DIRECT DLA CZŁONKÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

**Nie wiesz jak napisać umowę, pozew, wypowiedzenie lub inny dokument?**

**Nie wiesz co zrobić ze spadkiem?**

**Martwisz się wynajmem lub sprzedażą domu?**

Usługi prawne świadczone są z każdej dziedziny prawa wyłącznie przez adwokatów, radców prawnych i doradców podatkowych specjalizujących się w danej dziedzinie prawa. Aby skorzystać z usługi wystarczy skontaktować się z nami:

Solkarta Sp. z o.o. e-mail: [biuro@solkarta.pl](mailto:biuro@solkarta.pl), tel. 58 308-42-69, 508-169-537

Usługę świadczy Availo Sp. z o.o. z siedzibą w Jasionce 954, 36-002 Jasionka.

Przy zakupie dla:	Zakres usługi	Okres	Cena/roczna/brutto
Min. 50 osób	Nieograniczona ilość porad prawnych, opracowanie 3 dokumentów	12 miesięcy	49 zł
1 osoby	5 porad prawnych, opracowanie 1 dokumentu	12 miesięcy	69 zł



**interferie.pl**  
sport i zdrowie cały rok

## Skuteczna rehabilitacja i wypoczynek w górach i nad morzem

**Interferie Aquapark Sport Hotel  
w Swieradowie-Zdroju**  
tel. 75 781 67 32

**Interferie Chalkozyn w Kołobrzegu**  
tel. 94 354 76 10

**Interferie Barbarka w Świnoujściu**  
tel. 91 321 25 31

**Interferie Sport Hotel Bornit  
w Szklarskiej Porębie**  
tel. 75 647 25 03 lub 04

**Interferie Cechsztyń w Ustroniu Morskim**  
tel. 94 351 55 90

**Interferie Argentyt w Dąbkach**  
tel. 94 314 81 34

[www.interferie.pl](http://www.interferie.pl)

tel. 801 806 809





**DAL**\*\*\* hotel

W samym sercu miasta

ul. Piotrkowska 12, 25-510 Kielce  
tel.: +48 41 336 10 00  
repcja.kielce@hoteldal.pl  
[www.hoteldal.pl](http://www.hoteldal.pl)

**Serdecznie zapraszamy do Hotelu Dal\*\*\*** położonego w biznesowym i kulturalnym centrum Kielc. Nowoczesna architektura budynku, funkcjonalność, profesjonalna obsługa i serdeczna atmosfera to nasza wizytówka. Lokalizacja sprawia, że Hotel jest idealną bazą wypadową do najciekawszych miejsc regionu świętokrzyskiego i Kielc.

**Hotel oferuje:** 100 miejsc noclegowych, usługi cateringowe, 3 sale konferencyjne, możliwość organizacji imprez integracyjnych oraz uroczystości rodzinnych

